Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 138 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub wtorek 24 listopada 1931 roku. | Rok XI

Rok pracy.

Rok temu — w połowie listopada 1930 r. — przeżywała Polska doniosłą chwilę.

Twórca naszej niepodległości, b. Wódz Naczelny w zwycięskiej wojnie pierwszy naczelnik Państwa i Wielki Budowniczy zmartwychstałego państwa, zwrócił się bezpośredno do społeczeństwa z zapytaniem, czy polskie czynniki ustawodawcze mają nadal grzęznąć w odmętach partyjnictwa i w marazmie rządów partyjnych, — czy też Polska domaga się w tej mierze zasadniczej zmiany. Nazwisko „Józef Piłsudski", widniejące na pierwszem miejscu państwowej listy wyborczej Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem, — miało znaczenie symboliczne. I tak też zostało przyjęte przez kraj, przez opinję publiczną, przez masy wyborców. Zrozumiano, że chodzi tu nie o zwykły akt wyborczy, ale o coś daleko ważniejszego; — o fundamenty dla nowego układu sił w państwie, o nowe formy życia państwowego.

Wynik apelu do społeczństwa nie zawiódł oczekiwań Tego, który go wystosował. Raz jeszcze okazało się, że Józef Piłsudski zna psychologję swego narodu, zna jego istotnie duchowe oblicze, — raz jeszcze okazało się, że pozory i gesty, suggerowane przez partje polityczne z prawej i lewej strony, nie są w stanie przesłonić ani zmącić obrazu, jaki ten genjalny człowiek dobywa z samotni swych przemyśleń i decyzyj.

Plebiscyt wyborczy — bo tak tylko należy nazwać to, co się stało 16 i 23 listopada 1930, — okazał przeolbrzymią, jedyną zresztą podówczas w Europie i w jego parlamentarnych środowiskach, większość dla tych wytycznych i tych planów, z jakiemi szedł do wyborów w imieniu Marszałka i jego przewodnich idei obóz bezpartyjny.

Słusznie też możemy powiedzieć, że z tą chwilą zamknęły się księgi 12-letniego, pierwszego okresu w życiu naszego państwa, — a rozpoczął się okres drugi, na zgoła odmiennych podstawach oparty, niż poprzedni.

Różnica między obu okresami jest tak zasadnicza i tak zresztą na każdem polu naszego życia państwowego widoczna, — iż dla jej charakterystyki chyba niewielu trzeba słów.

Pierwsze 12-lecie, od chwili, gdy Józef Piłsudski, wróciwszy z Magdeburga i objąwszy ster władzy w Polsce, zaczął za wskazane uwolnione właśnie od ostatniego zaborcy państwo zorganizować na podwalinach parlamentaryzmu, — do chwili, kiedy 16 listopada 1930 wreszcie ten parlamentaryzm skrzepł w formie zwartej, jednolitej i świadomej swych środków i celów większości, — pierwsze to 12-lecie było ponurem, niejednokrotnie wręcz tragicznem przeżyciem, paraliżującem wzrost mocarstwowego znaczenia państwa, rozpętującem małostkowe antagonizmy o władzę, wydobywającem na powierzchnię życia publicznego najmarniejsze instynkty, gadatliwość zamiast czynu, histerję zamiast siły.

Ożyły i krzewiły się w tamtym okresie wszystkie te przywary prywaty, sobkostwa, interesu partyjnego zamiast państwowego, które stały się klątwą przedrozbiorowej Polski i które sprowadziły parlamentaryzm 17-go i 18-go wieku do absurdu „liberum veto", zaś państwo do rozprzążenia i bezwładu.

Wszystko to ożyło w tych pierwszych 12-u latach naszej odrodzonej państwowości: — zaciekłość wielmożów partyjnych, trucizna kalumnij, wzajemnych porozumienia, wieczne podrywki i podkopy pod stanowiska tych, którzy przypadkiem i chwilowo byli u władzy. Miało to być niby „źrenicą wolności", — a było rozpętaniem najniższych instynktów demagogicznych.

Nazywało się to „demokracją", — a było dyktaturą najpośledniejszego gatunku, bo dyktaturą kilkunastu menerów partyjnych, spółką asekuracyjną dygnitarstw i godności.

Czyż mamy opisywać fatalne tego następstwa? Ten dziki taniec dokoła złotego cielca w postaci nieszczęsnego skarbu państwa, te konszachty i kompromisy, te chroniczne, co kilka miesięcy wybuchające przesilenia państwowe,to przerzucanie się z krańcowości w krańcowość, od zastojowości po radykalizm, — i to wieczne klecenie przez partje spółek ubezpieczających ochłapy władzy — wszystko to jest historją aż nadto dostatecznie znaną.

Czy mamy więc opisywać rokład tego partyjnego „przedsiębiorstwa handlowego-asekuracyjnego?

Od chwili, gdy w maju 1926 r. przepędzono wreszcie handlarzy z świątyni życia państwowego, — do tego dnia listopadowego ubiegłego roku, kiedy wreszcie dzieło kilku lat przygotowawczych dojrzało i kiedy z woli społeczeństwa większość ujęła w ręce ster nawy ustawodawczej, a władze wykonawcze mogły nareszcie oddać się skupionej, systematycznej pracy, — minęło lat dwanaście. Od listopada 1930 do dziś — upłynął rok. Ale rok ten dokonał przełomu w życiu państwa. Odpowiedzialność bowiem za losy państwa wzięli na siebie ci, którzy przedtem wywalczyli jego niepodległość.

M.

Nowy Wojewoda Pomorski p. Kirtiklis objął urzędowanie.

Warszawa, 20 11. P. Prezydent Rzplitej podpisał dziś dekret, przenoszący w stan spoczynku p. wojewodę pomorskiego Wiktora Lamota. Jednocześnie p. Prezydent mianował dotychczasowego wicewojewodę łódzkiego Stefana Kirtiklisa wojewodą pomorskim.



Toruń, 21. 11. Wojewoda Kirtiklis objął urzędowanie w Urzędzie Wojewódzkim w Toruniu dnia 21 bm.

Stefan Kirtiklis, urodzony 8 stycznia 1890 r. w Kolnie, woj. warszawskiem, po ukończeniu szkoły realnej zmuszony był wyjechać, jako emigrant polityczny, zagranicę do Brukseli, gdzie ukończył studja na wydziale nauk ekonomicznych uniwersytetu brukselskiego. W latach 1904—05, jako uczeń szkoły realnej, brał czynny udział w życiu politycznem niepodległościowem i zamieszany w strajki szkolne, został aresztowany przez władze rosyjskie i osadzony w więzieniu śledczem. Po kilkumiesięcznym pobycie w więzieniu zostaje oddany pod sąd polowy, a następnie przez ten sąd zwolniony od kary z powodu młodego wieku.

W latach 1914—1917 pracuje w Polskiej Organizacji Wojskowej początkowo w Warszawie, a następnie w okręgach Łomża, Zagłębie Górnicze Piotrków i Kielce. W tych ostatnich okręgach zajmuje stanowisko komendanta okręgu. W r. 1917 wstępuje do naczelnego dowództwa wojsk polskich, gdzie zostaje komendantetm służby łączności, a później komendnatem kompanji szkolnej w stopniu podchorążego. Dnia 7 listopada 1918 roku zostaje komendantem milicji ludowej w okręgu Lublin i bierze czynny udział w rozbrojeniu okupantów a w grudniu tego roku obejmuje stanowisko inspektora milicji ludowej. W początkach 1919 r. bierze czynny udział w marszu na Wilno i w walkach pod Wilnem, a po zajęciu Wilna organizuje i dowodzi batajlonem milicji w tem mieście.

Następnie zajmuje szereg stanowisk kierowniczych w żandarmerji polowej w Wilnie, Mińsku oraz w innych miastach wschodnich Polski. Po zajęciu Wilna przez wojska gen. Żeligowskiego w r. 1920 mianowany zostaje szefem służby bezpieczeństwa Litwy środkowej, a w kwietniu 1921 roku dowódcą 1-go dyonu żandarmerji polowej, następnie w latach 1922—1926 zajmuje kierownicze stanowisko w służbie żandarmerji wojskowej, jednocześnie biorąc żywy udział przy organizowaniu akcji objęcia przyznanej Polsce części pasa neutralnego przez związek bezpieczeństwa w kraju w Wilnie, którego był komendantem. W tych latach kończy kurs oficerski w Grudziądzu i Rembertowie oraz zostaje mianowany majorem i wyznaczony na komendanta kadry 3 dyonu żandarmerji wojskowej w Grodnie, które to stanowisko zajmuje do stycznia 1927 r. kiedy zostaje przeniesiony służbowo do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i mianowany naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w wileńskim urzędzie wojewódzkim, które to stanowisko zajmuje do listopada 1928 roku. Następnie, jako wicewojewoda wileński, urzęduje do grudnia 1930 do czasu powierzenia mu stanowiska p. o. wojewody wileńskiego. W czerwcu 1930 r przeniesiony do Łodzi na stanowisko wicewojewody.

Podróże „Daru Pomorza"

Ze względu na powszechne zainteresowanie pierwszemi podróżami nowego okrętu szkolnego „Dar Pomorza" ufundowanego ze składek społeczeństwa, podajemy dokładne dane o podróży odbywanej przez ten statek obecnie:

„Dar Pomorza" odpłynął z portu gdyńskiego w dniu 3 października 1931 r., zabierając na pokład siedemdziesięciu kilku uczniów 1-go roku Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni (handlowej, a nie wojennej), której dyrektorem jest komandor Mohuczy.

Nie zatrzymając się nigdzie (pominąwszy zatrzymanie się w jednym z portów duńskich w celu umieszczenia w szpitalu jednego z uczniów, który spadł z masztu) „Dar Pomorza" przybył w dniu 1 listopada r. b. do Santa Cruz Tènèriffe, przetrzymawszy po drodze kilka silnych burz i stormów. Uczniowie wszyscy czują się doskonale.

Z Santa Cruz „Dar Pomorza" wypłynął dn. 5 listopada, kierując się do Pernambuco. Gdzie się znajduje obecnie, trudno dokładnie określić.

Powrót statku „Dar Pomorza" spodziewany jest w końcu marca lub w początkach kwietnia 1932 r.

Jest to druga podróż „Daru Pomorza"; — pierwsza odbył statek w tym roku do Ameryki Północnej.

—o—

Mimo zaprzeczeń Niemcy czynią usilne przygotowania do napadu na Polskę

ISTNIENIE TAJNEGO GRENZSCHUTZU DOWIEDZIONE. NOCNE ĆWICZENIA WOJSKOWE PRZY UDZIALE WŁADZ NAD GRANICĄ. HITLEROWCY WSPÓŁDZIAŁAJĄ. — CHARAKTERYSTYCZNY PROCES O SZPIEGOSTWO.

W niedzielę, dnia 15 listopada br. koło miejscowości Płotnica (Plietnitz) położonej w powiecie Wałeckim — (Deutsch Krone) na Pograniczu odbyły się nocne ćwiczenia niemieckich oddziałów Grenzschutzu. Wziął w nim udział również oddział szturmowy hitlerowców w pełnem umundurowaniu, który około godz. 16-ej zajechał samochodem w sile kilkudziesięciu ludzi przed rządową szkołę we wsi Płotnica, skąd wyniesiono stosy karabinów i amunicji i załadowano na auto. Wszystko to odbywało się pod kierunkiem urzędnika państwowego, nauczyciela Mielkego. Tuż koło szkoły jest nadleśnictwo państwowe a w pobliskiej wiosce żandarmerja, ćwiczenia więc odbywały się pod czujną opieką władz niemieckich.

Zadaniem ćwiczeń była przeprawa przez Głdę i w dalszym ciągu wypad na terytorjum polskie. Temi wojskowemi ćwiczeniami mieli kierować oficerowie Reichswehry z Piły i Wałcza, przebrani po cywilnemu.

Fakt powyższy niezbicie dowodzi, że na Pograniczu istnieje Grenzschutz uzbrojony i wyekwipowany po wojskowemu przez władze niemieckie. — Karabiny pochodzą z zapasów Reichswehry, która też całą akcję przy pomocy ministerstwa spraw wewnętrznych finansuje.

Niemcy dotychczas ze „świętem oburzeniem“ zaprzeczali istnieniu w Niemczech Grenzschutzu, wymierzonego przeciwko Państwu Polskiemu. Tym, co wierzyli tym zapewnieniom niemieckim, fakt ćwiczeń wojskowych koło Plietnitz, przy udziale i poparciu władz niemieckich powinien ostatecznie otworzyć oczy.

Dziwnemi wobec tych faktów wydają się enuncjacje niemieckich sfer oficjalnych na temat pokojowej współpracy z państwami sąsiedniemi. Jak wobec tego wygląda ciągłe odżegnywanie się niemieckiego M. S. Z. od rozmaitych Stahlhelmów, Grenzschutzów itp., że nie mają żadnego oficjalnego ani nieoficjalnego związku z władzami niemieckiemi i że nie ma żadnego wpływu na te organizacje, jeżeli rzeczywistość zupełnie inaczej wygląda. Podczas pogadanek o rozbrojeniu Niemcy przygotowują atak militarny, zasłonięty mirażem obietnic pokojowych tych samych mężów stanu, którzy w razie wojny będą nią potrafili kierować jako doświadczeni w wojnie oficerowie pruscy.

BERLIN, 21. 11. Dziś rozpoczął się proces przeciwko obywatelowi polskiemu Sternowi, oskarżonemu o rzekome szpiegostwo wojskowe. Akt oskarżenia, skonstruowany został w b. charakterystyczny sposób. Oskarżonemu zarzuca się, iż obserwował zjazd Stahlhelmu we Wrocławiu i z obserwacyj tych miał wyciągnąć wnioski, dotyczące sił zbrojnych Niemiec. Na żądanie władz wojskowych proces odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych. Obrona uzasadniała konieczność publicznej rozprawy sądowej dowodząc, że skoro Stahlhelm według oficjalnych oświadczeń czynników niemieckich, nie jest organizacją wojskową, niema żadnej potrzeby ukrywać przed opinją szczegółów procesu. — Jednakże sąd nie przychylił się do wniosków obrony.— W związku z tym procesem należy przypomnieć interwencję posła polskiego w Berlinie, przeciwko manifestacjom antypolskim Stahlhelmu. W odpowiedzi na protest posła polskiego w Berlinie — niemieckie M. S. Z. oświadczyło, iż nie ma żadnego wpływu na Stahlhelm, który jest organizacją ściśle prywatną. Zestawienie tej odpowiedzi ze stanowiskiem zajętym w toku dzisiejszej rozprawy sądowej, wskazuje, aż nadto wyraźnie na charakter militarny, organizacji Stahlhelmu, który ma oddawna ustaloną opinję nieoficjalnej armji niemieckiej.

Jak widzimy, Niemcy urzędowo nie starają się nawet wyprzeć dzisiaj tego, co powiedziały wczoraj. Zato, że p. Stern odważył się pójść na zebranie różnych odcieni hitleryzmu niemieckiego, by posłuchać, jak to wypowiada się ten duch prusk. szowinizmu. Osadziły go sądy w więzieniu i sądzić go mają przy drzwiach zamkniętych za szpiegostwo. Z tego, co usłyszał i widział, nie robił zapewne tajemnicy, boć było to zebranie prywatnego „towarzystwa gimnastycznego“ czy „wychowania fizycznego“. Te jednak określenia są dobre wtedy, gdy kanclerz Reichu informuje o ruchu szowinistyczno - rewanżowym w Niemczech zagranicę; jest jednak przestępstwem równem zdradzie stanu, jeżeli idzie o powiedzenie prawdy o tem na zewnątrz. Dyplomacja jednak światowa przytyka uszy, zamyka oczy, słucha i przemienia już nawet dźwięki w uszach tkwiące z nieprzyjemnych na takie, jakieby chciała słyszeć, byle tylko na papierze dyplomatycznych raportów i oświadczeń nie znalazło się nic nieprzyjemnego dla ducha Locarna czy ducha Kelloga, czy wreszcie koncepcyj Brianda. Chcą być oszukiwani, więc Niemcy ich oszukują!

—o—

PROWOKACYJNA SZTUKA ANTYPOLSKA NA SCENIE TEATRU NIEMIECKIEGO.

W berlińskim „Nationaltheater“ wystawiają od trzech tygodni propagandową sztukę Keysera „Płonąca granica“. Poselstwo polskie interwenjowało w tej sprawie w urzędzie spraw zagranicznych, ale bezskutecznie. Wyzyskują te spektakle hitlerowcy, których przedstawiciele przed widowiskiem wygłaszają podburzające przemowy. Dyrekcja teatru zareagowała na nie dopiero wtedy, kiedy jeden z mówców wygłosił mowę o silnych tonach antysemickich i dotknął Reinharda. Wtedy kilku aktorów żydów zwróciło się do dyrekcji z interwencją, grożąc nawet uchyleniem się od dalszych występów. I to skutek odniosło, lecz tylko w stosunku do żydów...

Mac Donald w epoletach



Angielski Prezes ministrów Mac Dona'd brał udział w wielkim bankiecie wydanym w Lonynie na cześć nowoybranego burmistrza Londynu. Na bankiecie tym wygłosił Mac Donald znamienną mowę. Obok Mac Donalda stary i nowy burmistrz.

Skróty

* **Tuchola.** (PAT). Na gruntach kupca Fr. Więckowskiego znaleziono siekierę kamienną z czasów przedhistorycznych. O wykopalisku powiadomiony został prof. prehistorji Uniw. Poznańskiego dr. J. Kostrzewski.

* **Gdynia.** (PAT). Do Gdyni przybyło 7.000 ton bawełny amerykańskiej, którą złożono w nowych magazynach konsygnacyjnych.

* **Gdynia.** (Pat.) Sesja wyjazdowa Sądu Apelacyjnego w Wejherowie rozpatrywała wczoraj apelację maszynisty kolejowego Stanisława Zielińskiego z Gdańska, skazanego na dwa lata więzienia za spowodowanie katastrofy kolejowej w Gdyni. Sąd, po wysłuchaniu mowy obrońcy, adwokata Szurleja z Warszawy i po dłuższej naradzie ogłosił wyrok, zwalniający oskarżonego Zielińskiego od kary.

* **Poznań.** (PAT). W Mierzejewie pow. Gniezno wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Antoniego Wołka. Pożar strawił stodołę ze zbożem i narzędziami rolniczemi. Straty wynoszą 50.000 zł. Ogień spowodował kot, który zapalił się przy ognisku w kuchni i następnie wpadł do stodoły, zapalając słomę.

* **Gdynia.** (PAT). Tydzień ubiegły w przeładunku towarów wykazał nowy rekord 136.625,6 ton towarów wobec poprzedniego rekordu 134 tysięcy ton.

* **Warszawa.** (PAT). Główny Komitet Społeczny Pomocy Ofiarom Powodzi na Wileńszczyźnie komunikuje, że do dnia 17-go listopoda 1931 r. wpłynął na rzecz powodzian zł. 616.216,69.

* **Warszawa.** (PAT). Naczelny Komitet dla Spraw Bezrobocia prostuje wiadomość, jaka się ukazała na łamach prasy polskiej, jakoby zamierzał wprowadzić w całej Polsce monopol na sprzedaż choinek w roku bież., aby uzyskane w ten sposób fundusze użyć na bezrobotnych.

* **Warszawa.** (PAT). Dnia 22-go bm. przybędzie do Warszawy p. Karol Benziger, nowomianowany przez Ligę Narodów prezes Rady Portu i dróg wodnych w Gdańsku. P. Benziger będzie przyjęty na audjencjach u p. wiceministra Spraw Zagranicznych, p. ministra Handlu i Przemysłu, p. ministra Komunikacji i p. ministra Robót Publicznych.

* **Wilno.** (PAT). Ze Święcian donoszą, że we wsi Tereczki, gminy janowskiej wybuchł nagle groźny pożar. Ogień, który powstał w piekarni z niezwykłą szybkością zaczął się rozszerzać, obejmując sąsiednie budynki. Mimo natychmiastowej pomocy, pożar zniszczył 38 budynków. Straty są bardzo znaczne, lecz narazie nieobliczone.

* **Kraków.** (PAT). W związku z ostatniemi zajściami na terenie krakowskim, Komisja dyscyplinarna senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego wydała następujące wyroki: trzech akademików zostało relegowanych z wszechnicy, 8-miu otrzymało naganę, trzem unieważniono trimestry a co do trzech dalszych zostaną podjęte dochodzenia dyscyplinarne po zakończeniu przewodu sądowego.

* **Brześć n/Bugiem.** (PAT). W Kobryniu odbyło się zebranie rady powiatowej B. B. W. R., na którem omawiano sprawy gospodarcze oraz pomocy bezrobotnym. Obecny na zebraniu starosta Kobryński, Plackowski, zaznajomił zebranych z rozpoczętemi pracami w zakresie akcji niesienia pomocy bezrobotnym. Z kolei odbyły się wybory do prezydjum rady powiatowej BBWR. Prezesem został burmistrz m. Kobrynia prof. Michał Zawadzki, wiceprezesami pp. Bartnicki i Śnieżobłocki, skarbnikiem p. Potocki, sekretarzem p. Zamorski.

* **Berlin. (PAT).** Preliminarz budżetowy państwa pruskiego na rok 1932, którym zajmuje się obecnie gabinet, wykazuje deficyt w sumie ½ miljarda marek. Według informacji prasy, rząd Rzeszy miał wyrazić zastrzeżenia wobec tak wygórowanych pozycji wydatków w tym budżecie.

* **Berlin.** (PAT). Na odbytem tu zebraniu Ostmarkenvereinu uchwalono rezolucję, nawołującą do utworzenia silnych oddziałów Grenzschutzu na wschodniem pograniczu Niemiec. Rezolucja wzywa rząd, ażeby na konferencji rozbrojeniowej zagroził wystąpieniem Niemiec z Ligi Narodów o ile nie zgodzi się na przyznanie Rzeszy niemieckiej pełnej suwerenności zbrojeniowej.

* **Londyn.** (PAT.) Na skutek wybuchu w kopalni węgla w Bentley w pobliżu Doncaster, 17 osób zostało zabitych, zaś około 26 odniosło rany. Wybuch spowodował pożar, który ogarnął kopalnię.

* **Nowy York.** (PAT). Przyjęcie, zgotowane ministrowi Grandi'emu przez miasto, było niezwykle charakterystyczne. Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżać miał samochód włoskiego ministra ustawionych było 1200 policjantów. Samochod min. Grandi'ego poprzedzony był oddziałem 200 konnych policjantów. W pobliżu ratusza ustawione były oddziały wojska i strzelców morskich. Na ulicach zebrały się niezliczone tłumy publiczności.

PAMIĘTAJMY O BEZROBOTNYCH!
głód i nędza puka do drzwi bezrobotnych, przyczyń się do złagodzenia jej i składaj ofiary do Komitetu Parafjaln.

170 miljonów zł. dla Polski

z Banku Wypłat Międzynarodowych na walkę z bezrobociem.

W związku z akcją, jaką zainicjowała Liga Narodów, w celu zwalczania bezrobocia w poszczególnych krajach za pośrednictwem uruchomienia robót publicznych dowiadujemy się, że dla Polski przypada w tym celu kredyt w wysokości 170 miljonów zł.

Akcję ma finansować Bank Wypłat Międzynarodowych.

Kredyty są przeznaczone na roboty o charakterze użyteczności publicznej, zwłaszcza na rozbudowę dróg o znaczeniu międzynarodowem. W Polsce ma być zbudowany międzynarodowy trakt Berlin — Warszawa — Moskwa.

—x—

W Mandżurji ucichły działa

ZAWIESZENIE BRONI.

PARYŻ, 21. 11. — Urzędowo donoszą, że na propozycję Ligi Narodów, by Japonja oraz Chiny zarządziły zawieszenie broni i poddały spór o Mandżurję do rozstrzygnięcia komisji Ligi Narodów — oba te państwa wyraziły swą zgodę.

JAPONJA ZWYCIĘŻYŁA LIGĘ NARODÓW.

Paryż, 21. 11. Wyznaczone na dziś rano posiedzenie Rady Ligi Narodów, zostało odwołane. Prezes Rady Briand odbył w godzinach rannych dłuższą poufną rozmowę z obserwatorem amerykańskim gen. Dawesem. O godzinie 17 i pół odbyło się tajne posiedzenie Rady. Japonja zgodziła się pod pewnymi warunkami na wysłanie komisji śledczej Ligi do Mandżurji. Delegat japoński Yoszizawa przesłał Radzie deklarację na piśmie w tym względzie. W myśl tendencyj panujących w kołach Ligi — komisja ankietowa będzie działała nie na podstawie art. 15, lecz 11 paktu Ligi i będzie posiadała znaczną swobodę działania. Następnie Rada wypowiedziała się w myśl propozycji niemieckiej za jaknajszybszem zawieszeniem broni na terenie działań wojennych w Mandżurji. Pierwszy delegat niemiecki sekretarz stanu von Bülow wyjeżdża w sobotę popołudniu do Berlina. Kierownictwo delegacji niemieckiej obejmie poseł von Mutius.

CHIŃCZYCY PRZECIW JAPOŃCZYKOM.

Waszyngton, 21. 11. Z Tientsinu nadchodzą wiadomości o gwałtownych rozruchach ludności chińskiej, która skierowała broń przeciwko japończykom. Policja i wojsko z trudem opanowują sytuację. W dzielnicy chińskiej ogłoszono stan oblężenia.



W mieście chińskim Tientsin wybuchły rozruchy, po których wywiązała się regularna bitwa. Chińczycy zagrozili zaczepić koncesje japońskie, co spowodowało Japończyków do ostrzeliwania miasta. Dużo osób zostało zabitych i poranionych. Rzekomo Japończycy spowodowali rozruchy ażeby ażeby mieć powód do obsadzenia Tientsinu. W czasie walk zagrożone były również koncesje zagraniczne.

Na obrazku naszym widzimy na dole ulicę w mieście Tientsin u góry spłoty z drutami kolczastemi i barykady.

Jakie artykuły uległy zwyżce ceł w Anglji

Londyn. (Pat.) Agencja Reutera donosi, iż ogłoszone zostało rozporządzenie z mocą ustawy, według którego z dniem 25. bm. podniesiona zostaje stawka celna o 50 prac. na następujące towary importowane do Anglji, a mianowicie: porcelanę do użytku domowego, artykuły sanitarne, szkło na użytek domowy, meble gotowe, wyroby nożownicze, części składowe odkurzaczy elektrycznych, maszyny do pisania, wyroby lniane, pończochy z jedwabiu naturalnego i sztucznego, chustki lniane, palta i ubrania męskie i dla chłopców, wszelkiego rodzaju rękawiczki, papier do pakowania, wyroby gumowe, opium, opony dla rowerów, obcasy, linoleum, wreszcie artykuły toaletowe, perfumeryjne i kosmetyczne, za wyjątkiem esencyj dla perfum i specjalnych olejków dla mydła.

Prawdopodobieństwo wojny w Europie nieznaczne.

Nowy York. PAT. Ambasador Willys, który onegdaj na parowcu „Europa" przybył do Nowego Yorku, oświadczył, że obecny rząd rosyjski będzie trwał bez względu na to, co się zdarzy. Nawet, gdyby „piatiletka" nie udała się, według oświadczeń Willysa rząd sowiecki poprostu lansowałby nowy plan. Ambasador Willys zaznaczył, iż prawdopodobieństwo wojny w Europie jest nieznaczne, ponieważ żaden z narodów nie mógłby finansować podobnego przedsięwzięcia. Willys wyraził pogląd, iż sytuacja Polski w sprawach europejskich stale się wzmacnia. Polska przeciwstawia się depresji z energją i siłą i zaledwie zlekka była dotknięta kryzysem niemieckim i spadkiem funta angielskiego. Zredukowawszy wydatki państwowe do minimum. Polska poświęciła się polityce pokoju i pacyfikacji międzynarodowej.

—:o:—

REGULOWANIE PRZEMIAŁU ŻYTA

Główna komisja do badania mąki i pieczywa na ostatniem posiedzeniu, zwołanem z polecenia p. ministra spr. wewnętrznych, wypowiedziała swą opinję w sprawie zarządzeń min. spr. wewnętrznych, mających na celu wprowadzenie dostosowanych do ożywienia koniunktury na rynkach zbożowych nowych form regulowania przemiału żyta.

Główna komisja do badania mąki i pieczywa jednogłośnie uznała, że należy tak regulować produkcję mąki i chleba, aby wszyscy konsumenci mogli otrzymywać chleb jakiego żądają i na jaki ich stać. Chodzi o jaśniejszy chleb pytlowy oraz chleb sitkowy.

—o—

CZUJNOŚĆ STRAŻY GRANICZNEJ

Katowice. PAT. Śląska straż graniczna w październiku b. r. zatrzymała 382 osoby za nielegalne przekroczenie granicy, w tem 230 osób z towarem, przemyconym z Niemiec do Polski. Wartość skonfiskowanego towaru wynosi zgórą 112.000 zł. Wśród przemyconych towarów największą pozycję stanowią wyroby tytoniowe. W jednym wypadku zatrzymano samochód. W szeregu wypadków użyto przy ściganiu przemytników broni, przyczem jedna osoba została zabita, a 6 ranionych.

Ponadto Śląska straż graniczna, przeprowadzając kontrolę ksiąg, zakwestjonowała rachunki kupieckie na sumę blisko 350.000 zł., od których nie uiszczono opłaty stemplowej.

—x—

GEN. DRESZER POWRÓCIŁ DO KRAJU.

Gdynia. (PAT). Dnia 18 bm. przybył ze Stanów Zjednoczonych do Gdyni na statku „Pułaski" polsko-transatlantyckiego towarzystwa okrętowego, inspektor armji i prezes zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, gen. Gustaw Orlicz-Dreszer.

Już w drodze na Bałtyku gen. Dreszer otrzymał depeszę powitalną od zarządu głównego Ligi. Na redzie spotkali generała przedstawiciele zarządu Głównego Ligi: dr. Rosiński i kpt. Cybulski oraz kapitan podtu Zaleski. Na pokładzie powitali gen. Dreszera: dyrektor departamentu morskiego dr. Hilczen, dr. Urzędu morskiego Komandor Poznański, dyrektor Żeglugi Polskiej Rommel, przedstawiciele dowództwa floty, prasy i inni.

—o—

KTO BĘDZIE ROZSTRZYGAŁ WĄTPLIWOŚCI W CZASIE POWSZECHNEGO SPISU?

Wszelkie wątpliwości w toku przeprowadzenia II. powszechnego spisu ludności rozstrzygać będą, w ramach rozporządzenia Rady Ministrów oraz wydanych instrukcyj, władze spisowe. W wypadku gdy władze spisowe posiadać będą wątpliwości, jak należy niektóre kwestje rozwiązać, zwracać się będą o wyjaśnienia do wojewódów.

Również władze spisowe rozstrzygać będą wszelkie reklamacje osób spisywanych dotyczące zapisów w formularzach. Od decyzji władz spisowych w tych sprawach przysługuje prawo odwałania się do wojewodów, którzy sprawę rozstrzygają ostatecznie, zawiadamiając jednocześnie o decyzji zainteresowanych, oraz Główny Urząd Statystyczny.

—o—

USTAWA O ZABEZPIECZENIU NA WYPADEK BEZROBOCIA

Warszawa. PAT. Ukazała się w druku nakładem Funduszu Bezrobocia praca pp. L. Brandesa, radcy prawnego zarządu obwodowego Fund. Bezrob. w Warszawie, D. Grygorjewa, radcy min. Pracy i O. S., T. Lawendela, radcy Min. P. I. O. S., oraz W. Szturm de Strema naczelnika wydziału prawnego Funduszu Bezrobocia a pod ogólną redakcją E. Wojnarowskiego, nacz. wydz. Min. P. I. O. S. p. t. „Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia" Niezmiernie pożyteczna i szczegółowo opracowana książka podaje teksty ustaw i rozporządzeń, orzecznictwo, wyjaśnienia urzędowe, komentarze itd. tak ważnego w życiu gospodarczem zagadnienia Pracą tą winny przedewszystkiem zainteresować się nasi pracodawcy.

—o—

DOM, W KTÓRYM MIESZKAŁ KOŚCIUSZKO — ZAGROŻONY

Donoszą z Berna: Dowiadujemy się, że dom w Solurze, gdzie spędził ostatnie lata życia i umarł Kościuszko — został sprzedany fabryce czekolady Villarsa i ma być w najbliższym czasie zburzony, a na miejsce jego stanąć ma nowoczesny gmach biurowy. Poselstwo polskie w Bernie interwenjowało w tej sprawie u rządu szwajcarskiego. (Pat.)

—o—

1000 TON CUKRU DLA DZIECI BEZROBOCZYCH.

Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego zadeklarowała naczelnemu komitetowi do walki z bezrobociem tysiąc ton cukru, na dożywianie dzieci bezroboczych w szkołach, ochronkach, przedszkolach stacjach opieki społecznej i t. d. Cukier ten zwolniony będzie od podatku spożywczego.

Z zadeklarowanych tysiąca ton cukru naczelny komitet przekazał już 225 ton na dożywianie dzieci w grudniu. Akcja ta obejmuje 434.000 dzieci na terenie całej Polski. Na jedno dziecko przypada 1¾kg cukru miesięcznie.

KTO OPIEKUJE SIĘ MARJAWITAMI.

(KAP). Jeden z duchrwnych marjawickich „brat" Filip, opisuje w organie płockim tej sekty wrażenia z podróży do Stanów Zjednoczonych. Na ziemi amerykańskiej zaopiekowali się marjawitami członkowie lóż masońskich:

„O godz. 10 wyjechliśmy do Waszyngtonu samochodem hotelarza Parkera. W Waszyngtonie zatrzymaliśmy się w hotelu, żeby się oganąć przed auddjencją. Przyszedł kongresman Free, ten co się o nią wystarał. Odznakę masońską miał również, ale niższego stopnia niż Parker".

Dzięki zabiegom kongresmana duchowni marjawiccy byli przyjęci na kilkuminutowej audjencji u prezydenta Hoovera, podczas której, jak opisuje „brat" Filip, prezydent cały czas śmiał się i mówił dowcipy.

Kącik Radjowy

WTOREK 24. 11. 31.

12,15 Muzyka z płyt gramofonowych, 13,35 Muzyka ludowa. 13,40 Pogadanka rolnicza. 13,55 Muzyka ludowa. 14,00 Pogadanka rolnicza. 14,15 Muzyka ludowa. 14,20 Pogadanka rolnicza. 14,50 Płyty gramofonowe. 15,15 Chwilka lotnicza. 15,20 Giełda pieniężna. 15,25 „Przegląd czasopism kobiecych" — p. Marja Ankiewiczowa. 15,50 Program dla dzieci starszych: a) Pogadanka prof. St. Sumińskiego „Afryka mówi" na marginesie wyświetlanego filmu), b) Feljeton p. Wandy Wójtowicz-Grabińskiej — „Podpowiadać, czy nie podpowiadać". 16,20 „Psychologja szkoły" — dr. Józef Reiss (Kraków). 16,40 Muzyka z płyt gramofonowych. 17,10 „Stanisław Szczepański — człowiek i dzieło" — red. Nikodem Kopilewicz (Lwów). 17,35 Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji Warsz. pod dyr. J. Bojanowskiego i Hanna Dickstein (fort). 19,15 „Porady prawne dla rolników" — mec. Zygmunt Nadratowski. 19,30 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton p. t. „Król bohater" — p. Maciej Gruszczyński. 20,15 Operetka „Księżna Chicago" — E. Kalmana. 22,45 Muzyka lekka i taneczna.

ŚRODA 25. 11. 31.

12,15 Muzyka z płyt gramofonowych. 13,35 Muzyka ludowa. 13,40 Pogadanka rolnicza 13,55 Muzyka ludowa. 14,00 Pogadanka rolnicza. 14,15 Muzyka ludowa. 14,20 Pogadanka rolnicza 14,50 Płyty gramofonowe. 15,15 Wiadomości harcerskie — podharcmistrz Wierusz-Kowalski. 15,20 Giełda pieniężna. 15,25 Skrzynka pocztowa — dr. Marjan Stępowski. 15,50 Muzyka z płyt gramofonowych. 16,20 „Droga mleczna" — dr. St. Szeligowski (Wilno). 16,40 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.55 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17,10 Odczyt. 17,35 Utwory P. Czajkowskiego w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 19,15 „Komunikat rolniczy". 19,30 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 Feljeton muzyczny: „100-na rocznica przyjazdu Chopina do Paryża" — prof. St. Niewiadomski. 20.15 Koncert popularny orkiestry mandolinistów Zw. Drukarzy pod dyr. S. Snieckowskiego. 21,05 Kwadrans literacki. Nowela J. Kaden-Bandrowskiego: „Najważniejsze zdarzenie w życiu". 21,20 Recital skrzypcowy Adili Fachiri prof. L. Urstein (akomp). 22,45 „Das Prinzip der moralischen Abruestung — prof. Oskar Halecki. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

Tajemnica spisowa.

Zwierciadłem, w którem już w krótce odbije się kształt naszej rzeczywistości, będzie powszechny spis ludności w dniu 9 grudnia br. Jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, aby obraz, jaki w dniu tym otrzymamy, był jaknajprawdziwszy.

Cóż się na ten obraz złoży: Złożą się nań miljony odpowiedzi na poszczególne pytania kwestjonarjusza spisowego. Jeśli odpowiedzi będą prawdziwe i dokładne, to takiż obraz otrzymamy w wyniku spisu; wszelkie zaś odpowiedzi błędne bądź niezgodne z prawdą, psuć będą czystość obrazu.

Pytania w formularzu spisowym są rzeczowe i dla nikogo nieszkodliwe. A jednak mogą się znaleźć ludzie zbyt podejrzliwi, którzy powodując się nieuzasadnioną obawą, będą się starali uniknąć szczerej i dokładnej odpowiedzi. Niektórzy np. (zwłaszcza kobiety) mogą się wzdragać przed podaniem swego wieku, innych wprowadzi w zakłopotanie rubryka wykształcenia, inni jeszcze mogą się czuć skrępowani ujawnieniem swego wyznania, zawodu pobocznego i t. d. Znaleźć się mogą i tacy, którzy obawiać się będą wykorzystania ich odpowiedzi przez władze administracyjne lub podatkowe.

Wobec możliwości takich obaw możemy uspokoić wszystkich nieufnych, że zeznania spisowe w niczem nie mogą im zaszkodzić i że dyskrecjonalność dawnych informacyj jest całkowicie zapewniona. Dokładne, ogólne wyniki spisu mają tak olbrzymie znaczenie dla państwa, że w jego interesie leży usunąć wszelkie przeszkody, któreby mogły utrudnić uzyskanie prawdziwych danych od obywateli.

Na samym formularzu spisowym znajduje się uwaga, że: „W myśl artykułu 4 ustawy z dnia 21 października 1919 r. o organizacji statystyki administracyjnej (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 464), zeznania poczynione w czasie spisu stanowią tajemnicę statystyczną; będą one używane tylko dla celów statystycznych i nie mogą być udzielane władzom publicznym, ani też osobom prywatnym w innym celu w szczególności nie mogą być podstawą do nakładania podatków, przeprowadzania rekwizycji i wytaczania dochodzeń sądowych lub administracyjnych".

Jak widzimy, Państwo gwarantuje całkowicie tajemnicę zeznań spisowych. Powoduje się ono przedewszystkiem troską o istotny cel spisu w którym nie chodzi przecież o pana X lub panią Y, lecz o globalne zestawienia liczbowe pewnych faktów, zjawisk i cech charakterystycznych.

Również sama technika przeprowadzania spisu nie daje żadnych podstaw do nieufności. Każdy Komisarz Spisowy, który bezpośrednio zbiera dane od ludności i wypełnia kwestjonarjusz, składa przed objęciem swej funkcji piśmienne zobowiązanie „do zachowania w ścisłej tajemnicy wszelkich składanych mu zeznań".

Dalej, jak wiadomo, wypełnione arkusze spisowe wędrują do Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, gdzie podlegają opracowaniu liczbowemu. Tutaj również żadne zeznanie indywidualne nie może być ujawnione nikomu z poza urzędu, za co, na mocy wspomianego art. 4, osobiście odpowiedzialni są pracownicy, mający styczność ze spisem ludności.

Gdy wreszcie cały materjał zostanie opracowany, władze statystyczne pragnąc do końca utrzymać tajemnicę zeznań, przekazują miljony już niepotrzebnych arkuszy do papierni państwowej, gdzie podlegają one zupełnemu przetarciu.

Jak skrupulatnie przestrzegana jest zawsze tajemnica zeznań, świadczy fakt że z racji I spisu ludności w Polsce w 1921 r. nie zgłoszono odpowiedniej w tym względzie pretensji.

Karkołomne sztuki



Związek Podoficerów Rezerwy urządził w dniu 15 bm. na Ryrnku Starego Miasta w Warszawie popisy akrobatyczne p. n. „Człowiek-mucha". Niezwykłe te akrobacje wykonywał p. Nazarewicz, wchodząc po prostokątnej ścianie na czwarte piętro kamienicy bez jakichkolwiek przyrządów wykonując cały szereg arcyniebezpiecznych ewolucyj oraz schodząc po ścianie na ziemię. Tłumy publiczności przyglądały się niezwykłym popisom t. zw. człowieka-muchy. — Zdjęcie nasze przedstawia z lewej strony ćwiczenia na trapezie, z prawej zaś — p. Nazarewicza po ćwiczeniach.

WAŻNE DLA EMERYTÓW PAŃSTW ZABORCZYCH.

Wobec wniesienia przez radę ministrów do sejmu projektu wypłacenia zatrzymanych podczas wojny emerytur wyjaśnia się, co następuje:

Emeryci przedwojenni, którzy podczas wojny nie dostawali emerytury, a od państwa polskiego dostają emeryturę dopiero od 11. 11. 1918 r. i którzy wystąpili z pretensją do ministerstwa skarbu w 1929 roku, gdzie zostali zarejestrowani, winni przesłać obecnie do tegoż ministerstwa skarbu (departament likwidacyjny) dowód obywatelstwa polskiego (wystarczy wyciąg z ksiąg ludności stałej, poświadczony przez starostwo lub magistrat).

Ci zaś którzy w 1929 roku nie wystąpili do ministerstwa skarbu, winni złożyć obecnie podanie do tegoż ministerstwa o przedłużenie rejestracji.— Do podania, prócz dowodów na wniesione do Kasy Emerytalnej wkłady i prawa emerytalne, należy dołączyć dowód obywatelstwa polskiego lub zaświadczony odpowiednio wyciąg z ksiąg ludności.

Wdowy po zmarłych emerytach winny dołączyć do podania prócz dowodu obywatelstwa także akt zejścia męża, akt ślubu i metryki urodzenia dzieci.

Teściowa — to interes deficytowy.

W Ameryce zdarza się często, że ludzie spokojni, Bogu ducha winni, bywają napadani i uprowadzani w celu wydobycia za nich większego okupu za odzyskaną wolność. Bezczelność w postępowaniu rabusiów w dobie obecnej świadczy o tem, że w swych kryjówkach czują się bezpieczni.

Policja i tajni agenci uganiają się za rabusiami stale, ale prawie nigdy nie udaje się im uwolnić wykradzionej osoby, lub dowiedzieć się przynajmniej o miejscu jej pobytu. Bandyci są nie bardzo ostrożni w wyborze swych ofiar. Uprowadzają wszelkiego rodzaju krewnych ludzi zamożnych, albo ich samych. Brak ostrożności opłaciła banda zrzeszonych rabusiów z Sam Carielem na czele w sposób bardzo dotkliwy.

Ostatnio dobrali się do teściowej magnata naftowego Roosevelta i uprowadzili ją. Pozornie wyglądała owa dama bardzo ujmująco. Nie była stara, przytem była dość ładna i posiadała znaczny majątek osobisty. Złośliwe języki utrzymywały coprawda, że pani Geraine umiała „osłodzić" swemu zmarłemu małżonkowi niejedną godzinę. W każdym razie miano Ksantypy przynosiło nielada zaszczyt, a tego krzywdzącego dla niej zdania był również jej ukochany zięć. Jest więc zrozumiałem, że mr. Rooseveltowi nie udało się odnaleźć swej teściowej. Otrzymał coprawda, w pewien czas po zniknięciu teściowej list z żądaniem dość wysokiego okupu za wypuszczenie na wolność anioła opiekuńczego jego ogniska domowego. Ale on oddał rzecz te policji do rozpatrzenia, która, niestety, nie natrafiła na trop uprowadzonej teściowej i po upływie pewnego czasu zaniechała dalszych poszukiwań. Następny list uwodzicielów spalił zięć, nie czytając wcale, aby nie drażnić stroskanej żony.

Od tego czasu minęło kilka tygodni. Wszelki słuch po godnej matronie zaginął. Aż nagle, stroskany zięć otrzymał list, wręczony przez konnego posłańca, następującej treści: — „Zrzekamy się wszelkiego odszkodowania. Nie żądamy ani centa, przeciwnie gotowi jesteśmy wypłacić panu 20.000 dolarów przy odbiorze ukochanej teściowej. Ale błagamy pana — niech pan przybędzie bezzwłocznie, razem z naszym posłańcem i uwolni nas od pani Geraine. Osobiste bezpieczeństwo zapewnia S. Cariel."

Mr. Roosevelt stwierdził, że właściwie zawsze chętnie widział u siebie swą teściową i bez namysłu udał się z posłańcem, aby odebrać 20.000 dolarów i skarb rodziny, czem stała się nagle... teściowa. Od tej chwili począwszy, bandyci amerykańscy wlączyli podobno do swego regulaminu nowy paragraf: „Teściowa — to interes deficytowy".

KOMUNIKAT Instruktora Rolnego

Do Zarządów Kółek Rolniczych PTR. w sprawie opustów z Pom. Stow. Ubezp.

Przypominamy, że w bieżącym miesiącu kończy się **termin nadsyłania spisów członków Kółek Roln. PTR. ubezpieczonych w P. S. U.**

Aby uzyskać na powyższe spisy od premji ubezpieczeniowej opusty z Pom. Stow. Ubezp. Kółko **winno również** w bieżącym miesiącu:

1) Nadesłać spis członków Kółka z podaniem ilości posiadanych mórg,

2) przesłać przez P. K. O. Poznań Nr. 206.316 dla PTR. 90% ściągnięcia tych składek.

Zaznacza się, że członkowie, **za których składka nie została przekazana do Centrali PTR. nie będą mogli korzystać z opustów z P. S. U.**

W interesie więc członków naszych leży, aby Zarządy Kółek Rolniczych energicznie zajęły się tą sprawą i przez to umożliwiły ściągnięcie tych opustów, które w wielu wypadkach pokrywają składkę członkowską P. T. R.

Instruktor Rolny.

Z całej Polski

— **Mława.** (Zarąbał siekierą 108-letniego starca). W Wólce pod Mławą zamordowany został przed kilkoma dniami 108-letni starzec Jan Kaczmarczyk, utrzymujący się z jałmużny. Na głowie zamordowanego widniały dwie olbrzymie rany zadane siekierą. Mordercy widząc, że ciężko ranny starzec po zadaniu mu śmiertelnych ciosów siekierą, daje słabe znaki życia, okręcili mu głowę szmatami i następnie przykryli trupa sianem i słomą. Istnieje podejrzenie, iż morderstwa dopuścili się małżonkowie Antoni i Ewa Wanisiewicze, którzy prawdopodobnie dlatego zamordowali staruszka, że tenże nie mogąc z powodu starości szukać środków na utrzymanie się, był dla nich ciężarem. Wanisiewiczów aresztowano.

— **Szamotuły.** (Miljoner szamotulski ściąga spadku z Ameryki...) Rozeszła się tu wiadomość o otrzymaniu spadku dwumiljonowego po wuju (oczywiście z Ameryki), przez dwudziestokilkoletniego robotnika tutejszej cukrowni Florjana Kurowskiego.

„Miljoner" czuł się dobrze w nowej roli i dzięki dużej pewności siebie wytworzył atmosferę bogacza oczekującego nadejścia pieniędzy. Porzucił on pracę w cukrowni i żył beztrosko. Złośliwa plotka głosi, że zwracano się do niego po pożyczki z różnych stron, a równocześnie ofiarowywano swe usługi w nadziei pięknych zarobków.

Cała afera może niewesoło się skończyć dla łatwowiernych, gdyż „miljoner" ma nieszczególną opinję.

— **Starogard.** (Wyrok na podpalaczy z Rożentala). Rozprawa odbywała się przed sądem okręgowym — (postępowanie zwyczajne). Od rana godz. 11,15 przesłuchiwano świadków. Sala i korytarz przepełnione publicznością. Woźny miał robotę z tłoczącymi się na sale. Podpalaczy Kiedrowskiego i Kłosa bronili z urzędu pp. mec. Buliński i mec. Stankiewicz. Kiedrowski czynił wrażenie degenerata — jest spokojny. Kłos denerwuje się. Wyrok zapadł po południu.— Po dłuższej naradzie sąd skazał: Kiedrowskiego (w trzech wypadkach) na 3 i pół roku, zaś Kłosa (w jednym wypadku podpalenia) na 2 lata ciężkiego więzienia.

— **Sopoty.** (Ofiara demona gry). Onegdaj w toalecie kasyna sopockiego wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia Kasselman, który od dłuższego czasu przebywał w Sopotach i był stałym bywalcem salonów gry.

KU UWADZE SZAN. CZYTELNIKOM.

Już od 15 bm. zaczynają listonosze przyjmować przedpłatę gazety na miesiąc grudzień. Ponieważ w tym roku dołączamy bezpłatnie do „Głosu" naszego wspaniale ilustrowany i obfitą treść zawierający książkowy kalendarz na r. 1932 przeto prosimy Szanownych Czytelników nietylko zapisać gazetę, lecz zawczasu zjednywać pilnie pismu naszemu wśród swoich krewnych, przyjaciół i znajomych jak najwięcej nowych abonentów, byśmy wiedzieli ile kalendarzy przygotować. — — — — — — — —

NIEMA POLSKI BEZ POMORZA!

Niesłychane wystąpienie germanofila, amerykańskiego senatora Borah'a wywołało w całej Polsce głośny i zgodny krzyk oburzenia: **„Nie damy Pomorza! — Niema korytarzy! — Jest i zawsze będzie tylko polskie Pomorze!!!"**

Śladem innych miast i Wąbrzeźno było w ub. niedzielę miejscem głośnej manifestacji przeciwko prowokacjom osób, które — jak słusznie powiedziano na wiecu — z pewnością nie znalazłyby w swej wszechwiedzy granic Ojczyzny naszej na mapie Europy. — Przemówienie, pełne gorących słów o miłości Ojczyzny, a w szczególności Pomorza — wygłosił ogniście **ks. prefekt Brejski**, poczem odczytał rezolucję, którą licznie zebrane tłumy przyjęły okrzykiem: „Niech żyje Polska i Pomorze!". Orkiestra „Sokoła" przed rozpoczęciem wiecu koncertowała na Rynku, a na zakończenie odegrała hymn narodowy.

—o—

„DZIEŃ ŚLĄSKA" W PAŃSTW. GIMNAZJUM HUM. W WĄBRZEŹNIE.

Z okazji „Miesiąca Śląska" w dniu 21. 11. 1931 odbył się o godz. 11.45 w auli gimnazjum poranek. Na program złożyły się: zagajenie przez p. prof. Brzostowicza, referat ucz. kl. VIII. p. Jakubowskiego p. t.: „Historyczne i gospodarcze znaczenie Śląska dla Polski", „Wspomnienia ze zwiedzenia kopalni węgla w Katowicach" podane przez ucznia kl. VII p. Tobolskiego i wiersz Słonimskiego p. t. „Górnicy", wygłoszony przez ucznia kl. II. Bogaleckiego Józefa. Z poranku młodzież odniosła wiele korzyści, gdyż pogłębiła swe wiadomości o znaczeniu tak ważnego ośrodka przemysłowego dla nas pod każdym względem.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 23 listopada 1931 r.

— **Pogrzeb.** Dziś przed południem odbył się pogrzeb tak przedwcześnie zmarłego magistra praw ś. p. Edmunda Dębskiego, syna em. kierownika szkoły w W. Radowiskach p. D., prowadzony przez ks. prob. Zakrysia w asyście ks. ks. wikarych Mówińskiego i Wielewskiego. W kondukcie uwagę zwracała delegacja ze sztandarem i wieńcem korporacji stud. „Baltia" z Poznania, której Zmarły był członkiem. Po ostatnich modlitwach zwłoki złożono do grobu.

R. i p.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbyło się w ubiegłą sobotę o godz. 6 wieczorem. Z Magistratu obecni byli pp. burmistrz Schwarz i radca Milanowski, z rady 18 radnych, nieobecnych pp. było 6 z tego 2 usprawiedliwionych pp. red. Szczuka i Jezierski. Zebranie zagaił p. przewodniczący dr. Piotrowski, poczem przystąpiono do rozpatrywania następującego porządku obrad:

1) Sprawę opłat za czynności z Urzędu Rozjemczego odłożono po przedłożeniu budżetu Urzędu Rozjemczego przez radnego Bojarskiego i po zareferowaniu przez p. burm. Schwarza do następnego posiedzenia.

2) Reskrypt p. Wojewody Pomorskiego o budżecie miasta wywołał żywą dyskusję ze strony prawie wszystkich pp. radnych. Ponieważ budżet obecny był opracowany jeszcze przez poprzednią radę, więc odesłano go celem poczynienia zmian i nowych propozycyj do komisji finansowo-gospodarczej.

3) W wolnych wnioskach poruszono sprawy gospodarcze między innemi i elektrowni, poczem o godz. 9-tej solwował p. przewodniczący zebranie.

— **Podziękowanie.** Podczas zbiórki ulicznej w dniu 15. listopada 31 r. na rzecz miejscowego **Tow. Czytelni Ludowej** zebrały Panie Mikulska Helena i Wawrzyniakówna Klara 32,29 zł., Wanda Kuszyńska i Rezmerówna Helena 18.50 zł., Makowska Elżbieta i Mikulska Janina 15,25 zł., Sopolińska Wiktorja i Kanigowska Marja 14,21 zł., Smoczyńska Helena i Rzymkowska Weronika 4,21 zł. **razem zebrano 82,46 zł.**

Wymienionym Paniom zarząd T. C. L. serdecznie dziękuje za łaskawe i chętne podjęcie się zebrania powyższej kwoty, jak również dziękuje ofiarodawcom wszystkim, którzy swym datkiem dopomogli do zebrania funduszów na zasilenie miejscowej bibljoteki T. C. L.

Za Zarząd:
Kazimierz Pokorowski, skarb. T. C. L.

— **Obwieszczenie.** Magistrat miasta Wąbrzeźno, zwraca uwagę, wszystkim mężczyznom urodzonym w roku 1911 oraz od lat 23 do 50, którzy nie posiadają stwierdzonego stosunku wojskowego, że termin zgłoszenia się do spisu poborowych upływa z dniem 30. 11. 1931 r.

Winnych zgłoszenia się po tym terminie poda się bezwzględnie do ukarania.

— **Likwidacja szajki złodziejskiej.** Ruchliwy Posterunek P. P. w Wąbrzeźnie w ubiegłych dniach zlikwidował szajkę złodziejską, grasującą na naszym terenie, aresztując herszta bandy, notorycznego złodzieja Usakowskiego Ignacego, lat 23 bez stałego miejsca zamieszkania oraz wspólniczkę Bronisławę Maciejewską (już dwukrotnie karaną za kradzieże). Usakowski jest więźniem karnym sądu okręgowego w Płocku; z powodu choroby uzyskał przerwę odbycia kary i w dniu 8 listopada zgłosić się miał do odbycia reszty kary; uchylając się od tego, przybył aż do Wąbrzeźna ukrywać się. Maciejewska skradła u p. Białego lejce, a u p. Grabowskiego została schwycona na kradzieży sklepowej. Reszta członków szajki prawdopodobnie też wkrótce zostanie „nakryta".

— **Systematyczna kradzież sklepowa.** Zajęta u p. Grajkowskiego ekspedjentka H. F., dokonywała systematycznej kradzieży towarów krótkich i konfekcji od kwietnia 1931 r. — Przy pomocy licznych kupców zdołała wynieść całą masę różnych towarów tej branży. — Jedną część towarów znaleziono u mistrza piekarskiego p. J. (ul. Wolności). Sprawa zatacza dość szerokie kręgi. Tak złodziejkę jak i paserów spotka zasłużona kara.

— **Z ruchu S. M. P.** W ub. niedzielę odbyło się zebranie informacyjne starszych członków S. M. P., mające na celu zorganizowanie koła senjorów. Program pracy przewiduje szereg imprez, któreby prace S. M. P. pchnęły na nowe tory.

— **Zabawa „Pogoni".** Klub Cyklistów „Pogoń" urządził w ub. niedzielę zabawę w salach kina „Słońce". — Zauważyć było można, że jedynie młodzież brała udział w tej zabawie. Wesoło i ochoczo bawiono się do rana.

Z powiatu

— **Zieleń.** (Cyganie biją!) Na końcu wioski pod lasem stoi domek trzyizbowy, własność wdowy Podławiakowej Józefy. Dalej zajmuje jedną izbę robotnik Sumara, trzecią zaś cygan Kwiatkowski Jan, razem zamieszkują w domu tym 23 osoby. Do mieszkania prowadzi tylko jedno wejście i z tego powodu rodziny Podławiakowej i Sumary zmuszone są przechodzić stale przez mieszkanie cygana. Na tem tle powstają dość często sprzeczki. — Ostatnio odbyła się w izbie cygana suta libacja cyganów okolicznych, w czasie której Sumara Ludwik pobity został do krwi przez cyganów. Najbardziej zaś zbił Sumarę cygan Brzeziński Adolf. — Sprawa znalazła się w rękach Policji. Przy tej sposobności zdołano stwierdzić, że dom ten porównaćby można do domu rozpusty. Jesteśmy pewni, że władze uczynią wszystko, by kres położyć tej demoralizacji.

— **Wielkie Radowiska.** (Profanacja). W ub. tygodniu z sali p. Neumanna skradziono zapomocą wyjęcia szyby w oknie portret P. Marszałka Piłsudskiego, który dzieci szkolne przyniosły na akademję. Znamiennym jest fakt, że zabrano tylko ten obraz, a pozostawiono obok leżący portret P. Prezydenta Mościckiego. — Nie chodzi tu więc o zwykłą kradzież, ale o profanację. — Policja jest na tropie sprawców.

— **Król. Nowawieś.** (Strzelcy pracują). W niedzielę, dnia 15. bm. tutejsze Koło Zw. Strzeleckiego obchodziło Rocznicę Niepodległości Państw. Polsk. Mimo usiłowań pewnych elementów miejscowych nie chcących za wszelką cenę dopuścić do udania się imprezy, sala strzelecka była wypełniona po same brzegi.

Komedja pod tyt. „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć" udała się znakomicie. Amatorzy wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze ku zupełnemu zadowoleniu publiczności, o czem świadczą nieustanne huragany śmiechu i burze oklasków. Najlepiej o powodzeniu przedstawienia świadczy fakt, że obywatelstwo domaga się powtórzenia sztuki w innych wioskach naszej parafji.

Następnie **p. Neumann** wygłosił okazyjne przemówienie — wzywając obecnych do znoszenia jaknajwiększych ofiar dla nas tak drogiej Ojczyzny. Okrzykiem na cześć Marsz. Józefa Piłsudskiego i odśpiewaniem „Roty" zakończono imprezę strzelecką. W końcu odśpiewał młody chór strzelecki 2 pieśni żołnierskie.

Nastąpiły teraz tańce, które trwały aż do rana. Ochoczo przygrywała znana orkiestra p. Wróblewskiego.

Żałujemy bardzo, że ci, którzy tak bardzo nienawidzą „Strzelca" nie byli na imprezie strzeleckiej, a naprawdę przekonaliby się, że Strzelcy Nowowiejscy to ludzie, którzy pragną zgody w wiosce i dobra Ojczyzny. Są to ludzie, którzy przygotowują się do służby wojskowej, aby w razie niebezpieczeństwa stanąć w obronie ojczyzny. — Czas najwyższy, abyście Panowie poznali cele „Strzelca". Nie siedzieć za pieckiem, tylko czuwać nad tem, co nasi wrogowie czynią.

A do was — bracia Strzelcy zwracam się z apelem trzymajcie się nadal waszych zasad i pracujcie dla dobra i potęgi ojczyzny.

Obecny.

— **Gziki.** (Kradzież zboża). Ubiegłej nocy skradziono z majątku p. Rudnickiego kilka centnarów zboża. Policja wykryła już sprawców.

Golub

— **Święto Młodzieży.** Jak w ubiegłych latach tak i teraz młodzież tutejsza, zrzeszona w Stowarzyszeniu kat. Młodz. pamiętała o dniu swego Patrona, św. Stanisława Kostki. Już od rana odbywała się kwesta uliczna na rzecz stowarzyszenia. Przed południem po zbiórce w Ognisku wymaszerowano do kościoła parafjalnego na mszę św., podczas której drużynowie przystąpili do wspólnej komunji św. Kazanie dostosowane do dnia uroczystego wygłosił ks. prob. Kownacki.

Wieczorem odbyła się akademja. Miejscowe obywatelstwo pospieszyło dość tłumnie na salę Hotelu Centralnego. W programie, który był wypełniony występami chóru, okolicznościowej deklamacji (p. Kamiński) i referacie (p. prezes Sobczak) wystawiono amatorskiemi siłami komedję „Figiel w pułapce". Dobrze wyćwiczona i wyreżyserowana sztuka pobudzała publiczność ciągle do śmiechu. Po akademji, która była przeglądem prac dokonywanych w towarzystwie odbyła się ochocza zabawa, przeplatana pocztą japońską i loterją, która trwała do rana.

— **I harcerze też nie śpią.** W ubiegłą niedzielę odbyło się przedstawienie pierwszej golubskiej drużyny harc. Po przedstawieniu, na które złożyła się znana komedja „Jak kapral Szczapa wykiwał śmierć", nastąpiła zabawa, która w miłym harcerskim nastroju skończyła się późno w nocy.

— **Śmierć ś. p. Marjanny Jabłońskiej — najstarszej obywatelki Golubia.** Onegdaj zmarła w naszem mieście najstarsza jego mieszkanka ś. p. Marjanna Jabłońska. Niech odpoczywa w spokoju.

Kowalewo

— Kowalewo. (Wybór wiceburmistrza). W piątek, 20. 11. br. odbyło się zebranie Rady Miejskiej, na którem obrano wiceburmistrzem znanego i cenionego tutaj kupca p. Główczewskiego, w miejsce dotychczasowego zastępcy p. Przybyszewskiego.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno, Spółka Łowiecka.** W piątek, dnia 27. 11. 1931 r. o godz. 5-ej popołudniu, odbędzie się w lokalu „Hotel „Dwór Wąbrzeski" nadzwyczajne Walne Zebranie członków Spółki Łowieckiej.

Zebranie to jest prawomocne bez względu na ilość obecnych członków.

Zarząd prosi o liczne przybycie.

Za Zarząd Spółki Łowieckiej:
(—) Putynkowski, przewodniczący.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

Panu H. S. w Golubiu. Esperanto ma wielką przyszłość. Wkrótce będziemy w Golubiu, to do Pana wstąpimy i dokładnie sprawę omówimy.

Korespondentowi z Golubia. Dziękujemy — Nadesłany materjał umieściliśmy — Proszę przybyć okazyjnie do redakcji. — Cześć.

(Koniec części redakcyjnej).

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesł. Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

W rejestrze handlowym oddział A. pod nr. 23 zapisano, że firma **Jan Grabowski i Ska — Handel bydła w Kowalewie** wygasła.

Kowalewo, dnia 27 czerwca 1931 r.

Sąd Grodzki.

W rejestrze handlowym oddział A pod nr. 31 wpisano dziś firmę: **Horst Mettner Kowalewo-Pom.**

Właścicielem firmy jest **Horst Mettner**, kupiec w Kowalewie Rynek nr. 11.

Kowalewo, dnia 22 sierpnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

Do tut. sądowego rejestru handlowego oddział A. pod nr. 30 zapisano dziś firmę: **Młyn Kowalewo — Rutkowski właśc.: J. Rutkowska.** Właścicielem firmy jest **Jolanta Rutkowska ur. Brzoskowska**, żona kupca z Kowalewa ul. Toruńska nr. 10.

Prokurę udzielono Bronisławowi Rutkowskiemu z Kowalewa ul. Toruńska nr. 10.

Kowalewo, dnia 20 kwietnia 1931 r.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE.

W celu rozpatrzenia wniosku kupca Feliksa Klimaszki z Wąbrzeźna, właściciela f-my Bracia Makowscy, nast. w Wąbrzeźnie o udzielenie mu odroczenia wypłat odnośnie do składu głównego w Wąbrzeźnie, ulica Mestwina i filji w Toruniu Rynek Staromiejski, wyznacza się termin do rozpoznania sprawy w podpisanym Sądzie Grodzkim pokój Nr. 5 na dzień 2-go grudnia 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na wyznaczoną rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wąbrzeźno, dnia 14 listopada 1931 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. 11.31. o godz. 10,45 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Józefa Grzybowskiego w Łopatkach**

9 warchlaków, żniwiarkę i krowę.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25. 11. 31. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Józefa Muszałkiewicza w Dębowejłące**

maciorę z 4 prosiakami.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24. 11. 31. o godz. 1 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Ignacego i Bronisławy Koleckich w Wąbrzeźnie**

2 opielacze, 1 młockarkę, dołownik 3 mtr., 3 sieczkarki, 1 kopaczkę, 2 grabie konne, 3 dwuskibowce, 3 sieczkarki, 1 wialnię, 2 sieczkarki małe, 4 siekacze średnie, 1 wagę bydlęcą z 4 ciężarkami, 6 kultywatorów, 1 tryjer 4 dwuskibowce, 4 opielacze średnie, 4 opielacze małe, 6 pługów ręcznych i 2 włoki.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24. 11. 31. o godz. 9,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

samochód ciężarowy „Chevrolet".

Zbiórka licytantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. 11. 31. o godz. 3,15 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Florjana Śmiesznego w Osieczku**

zbiór z 12 mórg żyta.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. 11. 31. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Macieja Niezgody w Łopatkach**

zbiór z 4 mórg pszenicy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. 11. 31. o godz. 3,45 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Józefa Ożogo w Piwnicach**

maciorę i 4 prosiaki.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. 11. 31. o godz. 10,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **W. Jaranowskiego w Niem. Łopatkach.**

kanapę.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. 11. 31. o godz. 4,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Bernarda Jaranowskiego w Osieczku**

maciorę z 8 prosiakami, młockarkę, 2 cielaki i 3 świnie.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. 11. 31. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jędrzeja Palucha w Niem. Łopatkach**

4 maciory i 8 prosiaków.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. 11. 31. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Augusta i Erstiny Kruegerów w Jaworzu**

fortepian, sanie, 1 warsztat, i 1 śrubownik.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. 11. 31. o godz. 5 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Józefa i Marjanny Zdrojewskich w Osieczku**

wirówkę, 1 cielaka, 3 świnie i zbiór z 3 mórg żyta.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. 11. 31. o godz. 4 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Józefa Krzyżanowskiego w Osieczku**

1 wóz roboczy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. 11. 31. o godz. 3,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Alojzego Jaranowskiego w Piwnicach.**

maszynę do szycia i około 325 etr. pszenicy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25. 11. 31. o godz. 11,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Józefa Chojnackiego w Dębowejłące**

1 konne grabie.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 25. 11. 31. o godz. 2,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Pawła Pakalskiego w Niedźwiedziu**

2 powózki, 1 parę półszorków, wagę do ważenia bydła, sanie wyjazdowe, około 100 etr. pszenicy niewymłóconej, 2 krowy, 1 buhaja, 1 źrebaka i 20 gęsi.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 25. 11. 31. o godz. 2 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Bronisławy i Stanisława Załęskich w Wałyczyku**

zbiór z 8 mórg żyta.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24. 11. 31. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 kasę rejestracyjną.

Zbiórka licytantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. 11. 31. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jana Ratlia w Łopatkach**

15 kaczek, 1 tucznika 130 ft. i zbiór z 3 mórg pszenicy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24. 11. 31. o godz. 10,15 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Franciszka Wertha w Wąbrzeźnie ul. Marsz. Piłsudskiego**

10 par damskiego obuwia i 23 pary męskiego obuwia.

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24. 11. 31. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

6 krzeseł i stół.

Zbiórka refl. w podwórzu p. Tobolskiego w Wąbrzeźnie Marsz. Piłsudskiego 71.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25. 11. 31. o godz. 4,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Wacława Łukiewskiego w Kurkocinie**

1 wolant.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25. 11. 31. o godz. 4 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Stefana Gumińskiego w Kurkocinie.**

zbiór z 35 mórg pszenicy.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 25. 11. 31. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Jakóba Nadolnego w Dębowejłące**

maszynę do koszenia i 1 dryl.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24. 11. 31. o godz. 3,15 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę żelazną.

Zbiórka licytantów w mojem biurze.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 26. 11. 31. o godz. 14,00 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Mlewcu u p. **Antoniego Kowalskiego** najwięcej dającemu za gotówkę:

powózkę żółtą, wóz parokonny i patełon z 6 płytami.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 26. 11. 31. o godz. 10.00 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Borównie u p. **L. Krantz** najwięcej dającemu za gotówkę:

bufet dębowy, kredens dębowy, stół, 6 krzeseł, obraz, lustro z podstawą, szafę do pieniędzy i biurko.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 25. 11. 31. o godz. 10 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Kowalewie na rynku przed lokalem p. **Neumerowej** najwięcej dającemu za gotówkę:

bufet dębowy, kredens dębowy, stół do rozciągania, 12 krzeseł, kanapę, obraz, stolik nocny i lornetkę.

Rogowski, kom. Sądowy w Kowalewie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 26 listopada br. o godz. 12-tej sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Józefa Stogowskiego w Ostrowitem

1 źrebaka około 1 rok.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 26 listopada br. o godz. 9,30 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę u p. Michała Łazarza w Podzamku Golubskim

8 prosiaków po 40 ft.

Litwin, kom. sąd. w Golubiu.

Przedzierżawienie jezior.

Gmina Mlewo przedzierżawia dnia 30 listopada o godz. 1 po poł. 4 jeziora obszaru ca 44 ha na przeciąg 12 lat.

Warunki ogłoszone będą w dniu licytacji.

Rygielski, sołtys.